Kroniki portowe

2021-06-04



Czyli: Potrzeba roku, by pozbierać się po stracie.

Quoyle (Kevin Spacey) ma traumę z dzieciństwa – na skutek „nauki" pływania przez jego ojca, boi się wody. Ogólnie nie wspomina dobrze swojego dzieciństwa. Pasmo niepowodzeń przełożyło się na resztę jego życia, nie idzie mu w nim za dobrze. Mało stymulujące i wymagające prace, o ile w jakiejś się utrzymał, brak rodziny. Rozczarowany życiem, nie czeka już na nic. Dla świata jest niewidzialny. Pewnego ulewnego dnia to się zmieniło. Kiedy czekał w kolejce na stacji benzynowej, był świadkiem awantury pary, wściekła kobieta, Petel (Cate Blanchett), zauważyła go w samochodzie i… wsiadła do środka. Kazała jechać, zażyczyła sobie jeść. Quoyle nie bardzo wie jak się zachować, widać nieoczekiwana sytuacja jest dla niego bardzo dezorientująca. Petel przejmuje więc kontrolę.

Życie nadal go jednak nie rozpieszcza. Petel często zostawia go samego z ich córką. Ona woli się bawić i jeździ po kraju. Czas mija, córka rośnie, Petel się bawi, zdradzając Quoyle niemal na jego oczach. On wychowuje dziecko, stara się nie być jak jego ojciec, chce być lepszy. Cały czas kocha jednak Petel, jednak bez wzajemności.

Kiedy umierają jego rodzice, najbardziej rozczarowana jest Petel, nic mu nie zostawili, dom zabrał bank. Petel z córką odchodzi.

Niedługo po tym, wieczorem, do jego drzwi puka, siostra jego ojca Guya Quoyle, Agnis (Judi Dench) – jego ciotka. Dla zmęczonego życiem mężczyzny to nie jest najlepszy moment. Nie mając z kim porozmawiać, zwierza się ciotce. Ta proponuje mu odwiedziny w Nowej Funlandii, skąd pochodzi ich rodzina. Podczas wizyty do Quoyle docierają fatalne wieści o Petel. Widząc bezradność w oczach bratanka, ciotka postanawia kilka dni zostać, a później zabrać bratanka z córką do Quoyle Point. Może zmiana otoczenia pomoże mu otrząsnąć się ze straty.

Nowy dom nie rozpieszcza, ulokowany w dziczy, 44 lata temu opuszczony wymaga remontu. Quoyle niemal od razu dostaje pracę, będzie prowadził Kroniki Portowe – przecież każdy Quoyle ma wodę we krwi.

Życie stawia wymagania przed Quoylem, nie potrafi pisać, był zecerem, a ma być redaktorem, nie lubi pływać, a będzie musiał poruszać się łodzią. Nauka dziennikarstwa idzie opornie. Z czasem jednak jest coraz lepiej.

„**Kroniki portowe**” zachwycił mnie scenerią, dzicz, lecz jednak taka cywilizowana. Odludzie, spokój, cisza, lecz dość spartańskie warunki, sławojka, brak prądu, kuchnia opalana drewnem. Małe miasteczko, gdzie wszyscy (choć okaże się, że nie do końca) znają.

Życie tu jest twarde, ciężka praca rybaków, nierzadko kończy się ich śmiercią. W ludziach jednak widać chęć do życia i radość z każdego dnia. Jest to wielka odmiana, od dotychczasowego, wielkomiejskiego życia Quoyle.

Oglądanie „**Kroniki portowe**” napaja raczej spokojem, nie ma tu dynamicznej akcji, jest odrobina niewyjaśnionych zjawisk, tajemnic, o których nikt nie powinien widzieć, przyjaźni i miłości.

„**Kroniki portowe**” spodobały mi się, ma taką spokojną, odprężającą atmosferę.

Tytuł polski: **Kroniki portowe**
Tytuł oryginalny: **The Shipping News**
Reżyseria Lasse Hallström

Kevin Spacey jako Quoyle
Julianne Moore jako Wavey Prowse
Judi Dench jako Agnis Hamm
Cate Blanchett jako Petal

Artur Wyszyński